

Sygn. akt V ACa 778/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lipca 2017r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Olga Gornowicz-Owczarek (spr.)
Sędziowie:	SA Zofia Kołaczyk SA Wiesława Namirska
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 13 lipca 2017r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki komandytowej w R.

przeciwko Szpitalowi (...) w D.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 10 czerwca 2016r., sygn. akt XIV GC 377/14

1. oddala apelację;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 10.800 (dziesięć tysięcy osiemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Wiesława Namirska	SSA Olga Gornowicz-Owczarek	SSA Zofia Kołaczyk
-----------------------	-----------------------------	--------------------

Sygn. akt V ACa 778/16

UZASADNIENIE

Powódka (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w M. wniosła o zasądzenie od pozwanego Szpitala (...) w D. kwoty 6.839.384,87 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 31 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty i kosztami

procesu. W uzasadnieniu wskazała, iż w dniu 2 kwietnia 2013 roku strony zawarły umowę, na podstawie której powódka zobowiązała się do wykonania robót budowlanych w ramach realizacji części prac budowlanych dla zadania inwestorskiego pt: „(...)”. W umowie tej określono wynagrodzenie powódki jako wynagrodzenie kosztorysowe na kwotę 4.907.127,41 zł. Od kwietnia do lipca 2013 roku podpisano siedem protokołów częściowego odbioru robót. Z podpisaniem każdego z protokołów wiązało się wystawienie przez powódkę faktury VAT. Wszystkie wierzytelności zdefiniowane w tych fakturach zostały zapłacone. W trakcie wykonywania prac zaszła konieczność wykonania robót dodatkowych. W dniu 21 maja 2013 roku pozwany przekazał wytyczne co do wykonania tych prac wskazując dodatkowo, że wystąpiła także konieczność wykonania robót zamiennych. Jednocześnie powódka została wezwana do wykonania wszystkich tych prac do dnia 15 lipca 2013 roku. Wszystkie prace zamienne i dodatkowe zostały wykonane, co odnotowano w dzienniku budowy i protokole częściowego odbioru robót numer (...). W dniu 30 lipca 2013 roku sporządzono Protokół Odbioru Końcowego. Powódka, wypełniając wszystkie dodatkowe warunki umowne, wystawiła fakturę VAT i wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 6.839.384,87 zł. Pozwany świadczenia nie spełnił.

W dniu 24 czerwca 2014 roku Sąd Okręgowy w Katowicach wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym.

W sprzeciwie pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Wskazał, że powódce wypłacono wszystkie należne wynagrodzenie wynikające z umowy. Powódka domaga się tymczasem dodatkowego wynagrodzenia w związku z wystawieniem faktury dodatkowej na prace, które nigdy powódce nie zostały zlecone i nie były w ogóle umową objęte. Sama umowa natomiast wyklucza możliwość wzrostu wynagrodzenia, a na przeszkodzie do zmiany samej umowy stoi przepis art. 144 ust. 1 ustawy o zamówieniach publicznych. Dodano, że Protokół Częściowego Odbioru NR (...) nie został podpisany przez inspektora nadzoru. Nadto powódka nigdy nie sygnalizowała konieczności zmiany umowy w zakresie żądanego wynagrodzenia, a jedyny aneks, który został zawarty, zmienił tylko termin końcowy wykonania robót.

Wyrokiem z dnia 10 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.839.384,87 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 31 sierpnia 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 108.717 zł tytułem kosztów procesu; nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.831,66 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych poniesionych tymczasowo ze środków budżetowych Skarbu Państwa.

Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia faktyczne:

Strony w dniu 2 kwietnia 2013 roku zawarły umowę Nr (...) w wyniku postępowania o zamówienie publiczne w trybie przetargu nieograniczonego. Wysokość wynagrodzenia kosztorysowego należnego powódce określono maksymalnie na kwotę 4.907.127,41 zł brutto. Załącznikiem do umowy był Harmonogram rzeczowo – finansowo – czasowy. W dniach 19 kwietnia 2013 roku, 23 kwietnia 2013 roku, 9 maja 2013 roku, powódka przekazała pozwanemu faktury VAT z Księgami obmiarów, Kosztorysami przerobowymi i Protokołami częściowego odbioru robót. Wszystkie te należności zostały zapłacone.

W dniu 29 kwietnia 2013 roku sporządzono Protokoły Konieczności na okoliczność wykonania robót zamiennych wraz z kosztorysem zamiennym.

W dniu 30 kwietnia 2013 roku zawarto aneks do umowy, którym zmieniono termin wykonania robót.

Pismem z dnia 21 maja 2013 roku, w związku z przekazaniem powódce dokumentacji zamiennej, pozwany wezwał powódkę do wykonania w terminie do dnia 15 lipca 2013 roku wszystkich robót konstrukcyjnych wraz z koniecznym zakresem robót instalacyjnych do poziomu „0”, w szczególności:

- ścian i słupów piwnic,
- płyty podbetonu w poziomie posadzki piwnic,

- instalacji podposadzkowej,
- izolacji zewnętrznej ścian piwnic,
- stropu nad piwnicą,
- wykonania obsybki budynku,
- drenażu zaporowego.

Dodano, że konieczność wykonania tych robót wynika z następujących przyczyn:

- zabezpieczenia wykonanych fundamentów przed ewentualnym wypłukiwaniem gruntu przez wodę opadową oraz cieki wodne podziemne,
- możliwość zakończenia robót drenażu opaskowego znajdującego się w zakresie podstawowym,
- zamknięcia zakresu startowego robót pozwalających na rozpoczęcie realizacji przez Inwestora prac zgodnie z ogłoszeniem przetargowym(...).

Zakres prac z pierwotnej umowy w sposób istotny różnił się od zakresu wynikającego z zamówienia z dnia 21 maja 2016 roku. Różnica wynikała z modyfikacji przedmiotu zamówienia. Projekt zamienny inkorporował w siebie czynności do wykonania według projektu pierwotnego. Generował potrzebę dodatkowych prac rodzajowo tożsamy, zwiększając ich zakres, jak i koszt wykonania. Jeżeli nie wykonano czegoś z projektu pierwotnego, to były to drobnostki, prace banalne.

W dniu 24 maja 2013 roku powódka doręczyła pozwanemu kolejny Protokół Konieczności wraz z kosztorysem zamiennym. W dniu 5 czerwca 2013 roku powódka doręczyła pozwanemu kolejny Protokół Konieczności wraz z kosztorysem zamiennym. W dniu 26 czerwca 2013 roku powódka doręczyła pozwanemu kolejny Protokół Konieczności wraz z kosztorysem. W dniu 3 lipca 2013 roku powódka doręczyła pozwanemu kolejny Protokół Konieczności wraz z kosztorysem zamiennym.

W dniu 15 lipca 2013 roku powódka zgłosiła roboty do odbioru końcowego. Pismo wzywające do odbioru otrzymał p.o. Dyrektora Szpitala, który uczynił na nim notatkę, zgodnie z którą termin odbioru określono na dzień 30 lipca 2013 roku. Tego samego dnia został sporządzony i podpisany przez Kierownika Budowy Protokół Częściowego Odbioru Robót NR (...). Wartość prac w tym Protokole wskazano na kwotę 5.560.475,50 zł netto, a jakość wykonanych robót określono jako dobrą.

W dniu 30 lipca 2013 roku sporządzono Protokół Odbioru Końcowego. W imieniu inwestora protokół ten podpisał inspektor nadzoru J. L., który podpisał także Księgę Obmiaru Robót za okres od dnia 24 maja 2013 roku do dnia 15 lipca 2013 roku.

W dniu 30 lipca 2013 roku powódka wystawiła fakturę VAT na kwotę 6.839.384,87 zł. Szerszy zakres prac został rozliczony po cenach przyjętych w umowie pierwotnej z tą różnicą, że wykonawca domagał się zwiększonej ceny jednostkowej za wykonanie konstrukcji żelbetowych. Pozostawało to w związku ze zmianą klasy betonu. Tempo prac było bardzo szybkie, istnieje księga obmiarów potwierdzająca zakres wykonanych robót.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał żądanie pozwu za zasadne.

Zaprzeczył stanowisku pozwanego, że nigdy nie zostały powódce zlecone do wykonania roboty budowlane, za które domaga się zapłaty. Z treści pisma z dnia 21 maja 2013 roku wynika wprost, że Szpital takiego zlecenia dokonał. Abstrahując od tego, czy zlecenie to doprowadziło do zmiany umowy w sposób ważny, stwierdził, że zebrany w sprawie materiał dowodowy przesądził o tym, iż zlecenie miało miejsce i zgodnie ze zleceniem powodowa spółka zlecone prace

wykonała. Wnioski opinii biegłego w tym przedmiocie są jasne i oczywiste. Nie ma żadnych podstaw, by opinię w tym przedmiocie kwestionować. Protokół Częściowy Odbioru (...) jest dokumentem wtórnym wobec faktu wykonania robót. Nawet jeśli protokół numer (...) nie został przez przedstawiciela pozwanego podpisany, to nie dowodzi w żaden sposób, iż prace nie zostały wykonane. Nie jest również tak, by konieczność wykonania którejkolwiek z robót powstała z uwagi na okoliczności leżące po stronie powódki.

Podkreślił Sąd Okręgowy, iż Szpital działał przez swoje profesjonalne służby. Osoby działające w imieniu pozwanego Szpitala wiedziały o zmianie koncepcji budynku i sporządzeniu nowego projektu, wiedziały, jakie roboty muszą być przez powodową spółkę wykonane, aby swoją pracę mógł wykonać wykonawca wyłoniony w kolejnym przetargu, wreszcie wiedziały, że prace te na bieżąco są wykonywane. Jak to plastycznie ujął prezes powodowej spółki, słuchany w charakterze strony, wiadomo było, że nie można wykonać kondygnacji, która wisiałaby w powietrzu. Sąd dał wiarę tym zeznaniom także w tym zakresie, w jakim prezes powódki twierdził, że inspektor nadzoru działał w porozumieniu z władzami Szpitala. Sama treść dodatkowego zlecenia przygotowana była w taki sposób, iż projekt pisma musiał stworzyć osoba świetnie zorientowana w tym, iż doszło do zmiany projektu, że istnieje konieczność wykonania bardzo konkretnie zdefiniowanych prac i wreszcie, że te prace nie są objęte kolejnym przetargiem i bez nich roboty z kolejnego przetargu nie będą mogły być w ogóle realizowane.

Powodowa spółka dokonała wyceny robót w sposób zgodny z wartościami przyjętymi w pierwotnej umowie. Skoro pozwany Szpital, który łączyła umowa z powódką, dokonał dodatkowego zlecenia bez wskazania, że do zlecenia mają mieć zastosowanie inne stawki lub elementy cenotwórcze, to należało przyjąć, że taka była właśnie wola stron, by do zmienionego zlecenia zastosować takie same składniki wynagrodzenia.

W konsekwencji Sąd Okręgowy przyjął, iż strona powodowa spełniła świadczenie, do którego spełnienia się zobowiązała, spełniła je w sposób należyty i w terminie, wreszcie, że spełniała świadczenie w takich okolicznościach, iż strony były zgodne co do tego, w jaki sposób należy dodatkowe prace wycenić. Co więcej, strona pozwana nie podjęła się próby dowodzenia, że stawki żądane za wykonane przez powódkę są stawkami zawyżonymi w stosunku do stawek rynkowych lub uzyskiwanych w podobnych przetargach.

W opinii Sądu Okręgowego, nie można do oceny zdarzeń prawnych powstałych po złożeniu przez pozwanego dodatkowego zlecenia stosować postanowienia umownego o maksymalnym wynagrodzeniu. Maksymalne wynagrodzenie zostało bowiem zastrzeżone dla bardzo konkretnego zakresu pierwotnie zamówionych robót. Powódka nigdy nie zawarłaby umowy tej treści, gdyby wiedziała, że pierwotnie wynegocjowane wynagrodzenie maksymalne miałby być obowiązującym przy radykalnej zmianie zakresu zamówienia.

Uznał jednak Sąd Okręgowy, że tak opisana zmiana umowy, jako że oświadczenie powódki nie przybrało formy pisemnej, była nieważna w myśl art. 139 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych. Ponieważ jednak świadczenie zostało spełnione, wartość wzbogacenia (korzyści) podlegała zwrotowi (art. 410 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 411 pkt 1 k.c. i 405 k.c.). Sąd Okręgowy podzielił bowiem stanowisko wyrażane w judykaturze, że jeżeli powód domaga się zasądzenia określonej kwoty pieniężnej na podstawie umowy zawartej z pozwanym, sąd - stwierdziwszy nieważność tej umowy - może uwzględnić powództwo na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, bez potrzeby dokonywania przedmiotowej zmiany powództwa. W realiach rozpoznawanej sprawy powódka wskazała przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu jako ewentualną podstawę prawną żądania.

O kosztach orzeczono po myśli art. 98 k.p.c. i art. 83 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w postępowaniu cywilnym.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, która domagała się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwany podniósł następujące zarzuty:

1. naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 410 § 1 k.c. i art. 405 k.c. poprzez przerzucenie na pozwanego obowiązku wykazania wartości wzbogacenia na dzień wyrokowania, w sytuacji gdy taki obowiązek ciąży na powodzie;
2. naruszenie art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 411 pkt 1 k.c. i art. 405 k.c. poprzez ich zastosowanie, w sytuacji gdy brak było wyceny wartości bezpodstawnego wzbogacenia na dzień wyrokowania, istnieje różnica między wynagrodzeniem umownym – określonym na dzień spełnienia świadczenia, a wynagrodzeniem z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia – określanego właśnie na dzień wyrokowania i nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany;
3. naruszenie art. 455 k.c. w zw. 481 k.c. poprzez orzeczenie odsetek od 31 sierpnia 2013r. – czyli ze stosunku umownego, w sytuacji, gdy Sąd stwierdził, że ma miejsce bezpodstawne wzbogacenie – czyli roszczenie nieterminowe, a w takim wypadku roszczenie staje się wymagalne w dniu wyrokowania i dopiero z tą datą staje się możliwe naliczanie odsetek za opóźnienie;
4. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 266 k.p.c. i 299 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie i brak oceny i jakiegokolwiek odniesienia się do zeznań świadków i zeznań strony pozwanej przy braku jednoczesnego wskazania, czy dowody te były zbędne lub/i wiarygodne/niewiarygodne, w szczególności pominięcie zeznań przedstawiciela strony pozwanej, z których wprost wynika, iż gdyby pozwany znał wartość prac dodatkowych podjąłby inne kroki w celu ich realizacji;
5. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. polegające na dowolnej, a nie swobodnej, ocenie dowodu z opinii biegłego R. D. w zakresie wydanej opinii – biegły powołany do niniejszej sprawy nie dokonywał wyceny wartości bezpodstawnego wzbogacenia na dzień wyrokowania;
6. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. polegające na dowolnej, a nie swobodnej, ocenie materiału dowodowego w postaci dokumentów (faktur VAT, kosztorysów, protokołów odbioru), poprzez uznanie wskazywanych w nich wartości, jako mających uzasadniać roszczenie powoda, w sytuacji gdy Sąd pominął, iż dokumenty te mogą co najwyżej stanowić dowód ze stosunku umownego, a wartość roszczenia bezterminowego – bezpodstawnego wzbogacenia – ustalana jest na dzień wyrokowania, a nie dzień spełnienia świadczenia;
7. naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie wartości bezpodstawnego wzbogacenia bez zasięgnięcia w tym zakresie opinii biegłego, w sytuacji, gdy ustalenie powyższej okoliczności wymagało wiadomości specjalnych;
8. naruszenie art. 316 k.p.c. (w zw. z art. 405 k.c.) poprzez ich pominięcie, w sytuacji gdy zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, jeżeli ma nastąpić w pieniądzu, to w razie uwzględnienia powództwa zasądzeniu podlega zwrot aktualnego wzbogacenia – istniejącego w chwili wyrokowania;
9. naruszenie art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez orzeczenie ponad żądanie w wyniku uwzględnienia roszczenia powoda wynikającego z faktów, nieobjętych podstawą faktyczną powództwa, tj. w sytuacji braku dowodów wskazujących na wartość wzbogacenia pozwanego.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie odniosła zamierzonego skutku i jako niezasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Poczynione w toku postępowania ustalenia faktyczne należało uznać za prawidłowe, dlatego też Sąd Apelacyjny uznaje je za własne.

Oceniając wiarygodność przeprowadzonych dowodów Sąd Okręgowy nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów określonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Za chybione należało uznać zarzuty apelującego dotyczące

prawidłowości poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 czerwca 1999r. (sygn. akt II UKN 685/98) ramy swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Błąd w ustaleniach faktycznych następuje, gdy zachodzi dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do której dochodzi sąd na skutek przeinaczenia dowodu oraz wszelkich wypadków wadliwości wynikających z naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten byłby naruszony, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania. Tak rozumianego zarzutu sprzeczności ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego Sądowi pierwszej instancji w niniejszej sprawie skutecznie zarzucić nie można.

Sąd Okręgowy, stwierdzając, że powodowa spółka spełniała świadczenie na podstawie nieważnej umowy o roboty budowlane (z powodu braku zachowania odpowiedniej formy czynności prawnej), zasądził dochodzoną należność powołując się na treść art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Zaakcentowanie okoliczności, że powódka wykonywała zobowiązanie na skutek złożenia przez pozwanego pisemnego zlecenia, prowadzi do wniosku, że powódka nienależnie (bez ważnej podstawy prawnej) świadczyła.

Rodzajem bezpodstawnego wzbogacenia jest nienależne świadczenie, o którym jest mowa art. 410 k.c. W apelacji skarżący kwestionuje prawidłowość zastosowania instytucji bezpodstawnego wzbogacenia. Tak skonstruowany zarzut odwołuje się do ogólnych przesłanek bezpodstawnego wzbogacenia, wyprowadzanych z art. 405 k.c., do których zalicza się uzyskanie korzyści przez wzbogaconego oraz doznanie straty przez zubożonego. W takim też przypadku przyjmuje się, że jeżeli stanowią one różne wartości, przedmiotem obowiązku zwrotu jest pozycja mniejsza. Wartość wzbogacenia i zubożenia ocenia się na dzień wyrokowania. Przedmiotem badania nie jest wartość spełnionego świadczenia. Powód określa wartość swojego zubożenia i jednocześnie wartość wzbogacenia pozwanego jedynie przez pryzmat wysokości swojego nienależnego świadczenia.

Jak jednak trafnie podnosi się w doktrynie, ogólne przesłanki bezpodstawnego wzbogacenia należy rozumieć specyficznie w przypadku nienależnego świadczenia. Sam fakt spełnienia nienależnego świadczenia uzasadnia roszczenie kondykcyjne. W takim też przypadku nie zachodzi potrzeba badania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło osobę, na rzecz której świadczenie zostało spełnione (*accipiensa*), jak również, czy majątek spełniającego świadczenie (*solvensa*) uległ zmniejszeniu. Uzyskanie nienależnego świadczenia wypełnia bowiem przesłankę powstania wzbogacenia, a spełnienie tego świadczenia przesłankę zubożenia. Z chwilą też spełnienia świadczenia nienależnego powstaje roszczenie kondykcyjne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 r., sygn. akt V CKN 769/00), którego treścią jest obowiązek dokonania czynności faktycznej lub prawnej, stanowiącej świadczenie przeciwne do spełnionego.

W takiej sytuacji należało uznać, że rozważając zasadność żądania pozwu w świetle art. 410 k.c., w realiach niniejszej sprawy strona powodowa powinna wykazać wartość swojego świadczenia. Ciężary dowodowe niewątpliwie spadają na stronę domagającą się zwrotu równowartości nienależnego świadczenia. Sąd Okręgowy reguły wynikającej z art. 6 k.c. nie naruszył, gdyż nie twierdził, że to pozwana powinna wykazywać wartość swojego wzbogacenia, ale ocenił na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, czy dochodzona należność pokrywała się z wartością świadczenia niepieniężnego strony powodowej. Wobec braku potrzeby badania, w jakim stopniu pozwany jest wzbogacony na dzień wyrokowania, niezasadne pozostają zarzuty apelacji nakierowane na wadliwe procedowanie przez Sąd Okręgowy w tym zakresie, nie doszło bowiem do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c., art. 245 k.p.c., art. 278 k.p.c., art. 316 k.p.c.

Nie można również zgodzić się z apelującym, iż orzeczenie Sądu Okręgowego wyszło poza zakres żądania pozwu. Zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c., sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Powództwo powinno zostać więc ocenione przy uwzględnieniu podstawy faktycznej podanej przez powoda w pozwie. Sąd może również uwzględnić fakty niewskazane przez powoda, lecz podniesione przez pozwanego w celu uzasadnienia podniesionych zarzutów materialnoprawnych sprzeciwiających się uwzględnieniu powództwa.

Podstawa faktyczna powództwa obejmowała żądanie zapłaty za spełnione świadczenie pieniężne, które powódka wypełniła wskutek zawartej uprzednio umowy o roboty budowlane i na podstawie dodatkowego, odrębnego zlecenia, które to zlecenie wystawione przez pozwanego, jak bezspornie ustalono w postępowaniu, zobowiązywało powódkę do wykonania robót nieuwzględnionych w umowie zasadniczej stron na skutek istotnej zmiany projektu budowlanego i koncepcji konstrukcji budynku. Pozwana natomiast podnosiła argumenty zmierzające do wykazania, że zmiana umowy nastąpiła w sposób sprzeczny z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa o zamówieniach publicznych (art. 144 ustawy), a to powodowało, że zlecenie nastąpiło bez ważnej podstawy prawnej. Stanowisko to okazało się być prawidłowe, stąd w konsekwencji Sąd Okręgowy zastosował przepisy o świadczeniu nienależnym.

W judykaturze już wielokrotnie podkreślano, że w sytuacji, gdy nieważność umowy, na przykład ze względu na niezachowanie formy, uniemożliwia zasądzenie tej równowartości jako wynagrodzenia, nie ma przeszkód, aby równowartość tych robót uwzględnić na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, skoro o ich wartość strona pozwana bezspornie została wzbogacona (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2007 r., sygn. akt I CKN 252/98; z dnia 11 marca 2010 r., sygn. akt IV CSK 401/10). Oznacza to, że jeżeli powód domaga się zasądzenia określonej kwoty pieniężnej na podstawie umowy zawartej z pozwanym, sąd - stwierdziwszy nieważność tej umowy - może uwzględnić powództwo na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, bez potrzeby dokonywania przedmiotowej zmiany powództwa.

Stanowisko to podzielił Sąd Okręgowy, przychylił się do niego również Sąd Apelacyjny. W rozpoznanej sprawie przedmiotem żądania jest równowartość robót wykonanych przez powódkę. Nie budzi wątpliwości, że do ustalonej przez Sąd Okręgowy podstawy faktycznej wyznaczonej twierdzeniami powódki, nie mogły mieć zastosowania przepisy prawa materialnego odwołującego się do wykonania umów, na które powołała się powódka, nie było natomiast przeszkód - ze względu na to, że podstawa faktyczna jest taka sama - do zastosowania art. 410 k.c.

Nie sposób zgodzić się z apelowującym, że powódka wskutek dodatkowego zlecenia wykonywała wyłącznie prace zamienne. Ocena dokonana przez biegłego sądowego całkowicie temu przeczy i potwierdza zeznania przedstawiciela strony powodowej. Konkluzji tej opinii skarżący w apelacji nie zwalcza i podnosi jedynie, że dowód z opinii biegłego powinien zostać dopuszczony na okoliczności odmienne niż uczynił to Sąd Okręgowy. Zarzuty te pozostają niezasadne ze względu na uprzednio już zaprezentowaną interpretację art. 410 k.c.

W piśmie pozwanego z dnia 21 maja 2013 roku pozwany zlecił powódce do wykonania całej kondygnacji do poziomu „o”, która to kondygnacja miała być wykorzystywana na cele szpitala. Najogólniej rzecz ujmując powódka według treści pierwotnie zawartej umowy miała wykonać stopy i ławy fundamentowe nowego budynku, a według nowego zlecenia konieczne było wybudowanie użytkowego piętra wraz z przystosowaniem go do możliwości ustawienia na nim dalszych użytkowych kondygnacji (między innymi zachodziła konieczność wybudowania ścian podziemia, ich ocieplenie, wykonanie stropu wraz z infrastrukturą doprowadzającą media). Nowe zlecenie miało związek ze zmianą koncepcji wykorzystania poszczególnych pomieszczeń budynku i umieszczenia w nim konkretnych urządzeń służących do jego używania. W efekcie dokonano diametralnej zmiany projektu budowlanego. W zmienionym projekcie 95 % prac zleconych powodowej spółce stanowiły, w ocenie biegłego, prace dodatkowe, nie ujęte w umowie z dnia 2 kwietnia 2015 r. Jak wynika z protokołów odbiorów, prace zlecone w umowie powódka zakończyła już w maju 2013 r. i dopiero wtedy otrzymała od pozwanego dodatkowe zlecenie, w którym oczekiwano od niej wykonania odmiennego i znacznie szerszego zakresu robót budowlanych. Jak wskazał biegły, z pierwotnie zleconych robót budowlanych tylko nieznaczna część tych robót (biegły określił je jako „drobiazgi”) nie musiały zostać wykonywane na skutek zmiany projektu budowlanego, a powódka ostatecznie też nie ujęła ich w kosztorysie.

Prace wykonane przez powódkę, za które obecnie żąda zwrotu równowartości świadczenia, stanowiły „prace dodatkowe”, a nie „prace zamienne”. Powódka wykonała wszystkie roboty powierzone jej w umowie (wypadły jedynie drobiazgi) i wykonała nowe prace, których nie ujęto w umowie (biegły określił, że 95 % wynikających z dodatkowego zlecenia było nowymi pracami). Powódka wykonała także inne prace dodatkowe, które wynikały wprost ze sporządzonych protokołów konieczności. Nie sposób zgodzić się z wnioskiem pozwanego, że wobec tego, iż pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy na wykonanie części robót budowlanych w trybie ustawy o zamówieniach

publicznych, to w razie zmiany projektu budowlanego już po zawarciu tej umowy i nałożenie na przedsiębiorcę budowlanego obowiązku wykonania robót znacznie przekraczający zakres prac pierwotnie określonych (a taka sytuacja miała miejsce w niniejszym przypadku), przyjmujący zlecenie ma obowiązek wykonać ten powiększony zakres prac za wynagrodzeniem ustalonym w umowie, czyli w stosunku do robót o znacznie mniejszym zakresie. Skoro miało dojść do tak znaczącej zmiany przedmiotu umowy, to ustalone w niej wynagrodzenie nie przystawałoby do zakresu zleconych prac budowlanych. Nie można też przyjąć, że pozwany nie był świadom zmiany zakresu prac powierzonym do wykonania powódce, skoro zmiana koncepcji budowy budynku wynikała z jego inicjatywy, a w aneksie do umowy strony odwołują się do konieczności wykonania prac zamiennych i dodatkowych. Istotne też jest, że w dniu 24 maja 2013 r. inwestor odebrał od powódki ostatnią część robót, które zostały pierwotnie powierzone powódce, a zlecenie dodatkowych prac miało miejsce w dniu 21 maja 2013 r. Oczywistym zatem musiało pozostawać, że po tej dacie powódka wykonywała roboty, które w umowie z dnia 2 kwietnia 2013 r. nie były ujęte.

Powódka przedstawiła rodzaj wykonanych robót i ich wartość. Wartość została określona kosztorysowo, co należy zaakceptować, skoro strony nie zawarły ważnej umowy o wykonanie robót dodatkowych. W kosztorysie zastosowano stawki, jakie były podstawą wyliczenia należnego powódce wynagrodzenia za prace określone w umowie stron z dnia 2 kwietnia 2013 r. Pozwana nie kwestionowała, że jakiegokolwiek roboty wymienione w kosztorysie nie zostały zrobione. W apelacji też nie wskazuje, które z nich powódka nie wykonywała. Protokół końcowy z dnia 30 lipca 2013 r. został zaakceptowany przez inspektora nadzoru wykonującego usługi dla pozwanego. Choć zgodzić się należy, że inspektor nadzoru nie miał upoważnienia do składania w imieniu pozwanej oświadczeń woli, to jednak nie było przeszkód, aby mógł potwierdzić faktyczne wykonanie określonych robót i ocenić ich jakość. Kosztorys został również zweryfikowany przez biegłego, który również nie zgłaszał w tym względzie żadnych zastrzeżeń. Nieuprawnione są zatem twierdzenia apelacji, że wartość wykonanego przez powódkę nienależnego świadczenia nie została udowodniona przez powódkę. Dokumenty zasługują na wiarygodność, a pozwany nie przedstawił żadnych dowodów tą wiarygodność podważających.

Powódka spełniła wobec pozwanego świadczenia o łącznej wartości odpowiadającej kwocie, co do której uwzględniono powództwo. Uzasadnia to wniosek, że wartość spełnionego świadczenia, łącznie z naliczonym od nich podatkiem od towarów i usług, określała wartość uzyskanej przez pozwanego korzyści majątkowej, a jednocześnie wartość zubożenia pozwanego. Uwzględniając powyższe, z chwilą spełnienia przez powódkę świadczenia, zakwalifikowanego jako świadczenia nienależne, powstało roszczenie kondykcyjne obejmujące obowiązek zwrotu wartości uzyskanych świadczeń łącznie z zawartym w cenie tych świadczeń podatkiem od towarów i usług na podstawie art. 410 k.c.

Przyjęcie konstrukcji nienależnego świadczenia miało wpływ na określenie terminu wymagalności roszczenia powódki. Ponieważ świadczenie to ma charakter bezterminowy, zastosowanie znajdzie art. 455 k.c., który stanowi, iż jeżeli spełnienie świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Za takie wezwanie może być uznana faktura vat. W fakturze wystawionej przez powódkę w dniu 30 lipca 2013 r. zostały określone wysokość świadczenia pieniężnego, podmiot zobowiązany do zapłaty, podmiot uprawniony do jego otrzymania, tytuł oraz określono termin zapłaty. W terminie wyznaczonym przez wierzyciela pozwany dłużnik był zobowiązany do wykonania świadczenia pieniężnego, a po bezskutecznym upływie tego terminu pozwany popadł w opóźnienie, za które, z mocy art. 481 § 1 k.c., wierzycielowi przysługują odsetki w ustawowej wysokości.

Nie będzie też miała zastosowania regulacja art. 411 pkt 1 k.c. Spełniający świadczenie nie może domagać się jego zwrotu, jeśli wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany. Jednak wyłączenie to nie działa w przypadku spełnienia świadczenia w wykonaniu nieważnej czynności prawnej (art. 411 pkt 1 in fine k.c.). Skoro powódka wykonywała swoje roboty na skutek pisemnego zlecenia pozwanego, jednak do zawarcia ważnej umowy w tym zakresie nie doszło, to bez względu na to, czy powódka wiedziała o tej wadliwości prawnej, wyłączenia określone w art. 411 k.c. jej nie dotyczą.

Apelujący podniósł również kilka zarzutów odnoszących się do wadliwości, jego zdaniem, konstrukcji uzasadnienia i braku precyzyjnego odniesienia się do wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie (art. 233, 266, 299, 328 k.p.c.). Zarzuty te jednak nie znalazły umotywowania w uzasadnieniu apelacji. Do tak ogólnikowo skonstruowanych

zarzutów trudno się odnieść. Należy podkreślić, że przepis art. 328 § 2 k.p.c. obliguje sąd do wskazania przyczyn odmowy wiarygodności poszczególnym dowodom, a w sytuacji, gdy cechy tej sąd dowodom nie odmawia wystarczy jedynie powołanie się na nie. Sąd Okręgowy nie zdyskwalifikował żadnego z dowodów, w tym z zeznań przedstawiciela pozwanego. Zeznania te zresztą nie są sprzeczne z poczynionymi ustaleniami faktycznymi. Strona apelująca nie wskazuje też, który z dowodów, jej zdaniem, przemawia za okolicznościami przeciwnymi niż te, które stały się podstawą orzekania, a w konsekwencji, jaki wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie te uchybienia miały. Nieadekwatne do sytuacji prawnej stron są twierdzenia, że pozwany nie wystawiłby zlecenia z dnia 21 maja 2013 r., gdyby znał wartość prac dodatkowych. Nie zmienia to faktu, że wykonanie tych robót powierzył powódce, choć przepisy prawa nie pozwoliły na uznanie stosunku prawnego stron za ważnie zawartą (lub zmienioną) umowę. Sąd Okręgowy odniósł się też do wszystkich argumentów stron. W orzecznictwie wyraźnie wskazuje się, iż zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. powinien być uznany za uzasadniony jedynie w przypadkach wyjątkowych, kiedy treść uzasadnienia całkowicie uniemożliwia sądowi drugiej instancji dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2011 r., sygn. akt I UK 325/10). A z taką sytuacją w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że zasadnie Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo dopatrując się podstaw w art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w myśl art. 98 i art. 99 k.p.c. Stronę pozwaną jako stronę przegrywającą obciążono kosztami tego postępowania w całości i nakazano zwrócić powódce poniesione przez nią koszty, na które złożyło się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 10.800 zł. Wysokość tego wynagrodzenia określono w stawce minimalnej określonej § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

SSA Wiesława Namirska SSA Olga Gornowicz-Owczarek SSA Zofia Kołaczyk